Nr. 11. Berlin, środa dnia 10 lutego 1892. Rok III.

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2.50 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK".

Oświata i praca — Naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo: w Środę i Sobotę. — Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1.25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy i pieniądze należy przysyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie" Berlin N., Veteranenstrasse nr. 8 — Rękopisów się nie zwraca.

My Polacy na obczyźnie Niezapomnim o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się przy Veteranenstrasse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

GAZETA POLSKA

z bezpłatnym dodatkiem „LESZEK"

kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem

kwartalnie 1,25 mk.,

z odnoszeniem do domu przez listowego 1,50 mr.,

w Berlinie z odnoszeniem do domu na miesiąc

luty 50 fen.,

w ajencjach z odnoszeniem do domu na miesiąc

luty 50 fen.,

bez odnoszenia do domu **45** fen.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

„Gazety Polskiej"

Berlin, N., Veteranenstr. 8.

ODEZWA
kardynałów francuzkich
i jej skutki — w ogólno-politycznem oświetleniu.

Dni temu kilka donosiły dzienniki francuskie, iż kardynałowie francuscy wystosowali do katolików francuzkich odezwę, wzywającą ich, aby zaprzestali agitacji przeciwko obecnej formie rządu, lecz aby zarazem z natężeniem wszystkich sił zwalczali wszelkie zachcianki rządu, zmierzające do uszczuplenia Kościołowi praw Jemu przynależnych. Wiadomość tę podaliśmy za innemi gazetami w jednym z ostatnich numerów pisma naszego bez wszelkich komentarzy, ponieważ sprawa ta jednakże jest ważniejszą, niźli się to w pierwszej chwili zdawało, więc poświęcamy jej, dla należytej oceny jej doniosłości, jeszcze kilka słów.

Odezwę kardynałów francuskich możnaby słusznie nazwać programem, którego by się wszyscy prawdziwi katolicy we Francji trzymać powinni. Koła katolickie sprawy tej też inaczej nie pojęły i adoptowały ochoczo ułożony przez kardynałów program, cała katolicka Francja stanęła, można to śmiało twierdzić, już dzisiaj na gruncie programu swych książąt Kościoła. Skutki, które z tego niechybnie wyniknąć muszą, są nieslychanie doniosłe. Już dzisiaj zajmuje się cała prasa europejska pytaniem, czy odezwa kardynałów spowoduje utworzenie się w parlamencie francuskim frakcji katolickiej na wzór niemieckiego Centrum? Na pytanie te można stanowczo potakująco odpowiedzieć i utworzenie się frakcji Centrum nieomal za fakt uważać. Centrum w parlamencie francuskim miałoby to same zadanie co Centrum niemieckie i składałoby się jak ono z różnorodnych pod względem zasad politycznych żywiołów, któreby tylko węzeł wspólnych wszystkim interesów Kościoła, nieuszanowanych przez masoński rząd, łączył.

Niemieckie Centrum jest np. wyborną bronią w ręku Watykanu. Dzięki jej wywalczył sobie Kościół w Niemczech-Prusach stanowisko niezależne, zmusił rząd prusko-niemiecki do uznania Swych praw, a potęga jego wzrosła, w porównaniu do czasów dawniejszych, kiedy rząd pruski czynił, co mu się podobało, niezmiernie. Zwycięztwo w walce kulturnej zawdzięcza Kościół li tylko istnieniu frakcji Centrum, a i dzisiaj musi się rząd prusko-niemiecki nieomal na każdym kroku z Watykanem liczyć. Zadanie Centrum francuskiego byłoby podobnem do zadania Centrum niemieckiego a znaczenie jego daleko większem; i ono musiałoby się postarać o to, aby Kościołowi przyznano stanowisko niezależne, zwalczając masońskie zapędy obecnego rządu, zmierzające do zupełnego ujarzmienia Kościoła. Potęga Centrum rosłaby z każdym rokiem, gdyż ludność francuska jest, bądź co bądź, katolicką, a mianowicie jest nadzieja, że się charakter francuskiego parlamentu po przyszłych wyborach wielce na korzyść katolickiego stronnictwa zmieni. Tem samem rosłaby też potęga Watykanu w całej Europie i tem się znaczenie francuskiego Centrum od niemieckiego będzie różniło, bo Rzym opierając się we Francji na potężnej frakcji katolickiej, mógłby wywierać wpływ nie tylko na wewnętrzną, lecz i na zewnętrzną jej politykę. Losy Europy ważyłyby się w części i w rękach Watykanu, któryby wpływy swe w danym razie na utrzymanie pokoju europejskiego użyć mógł, tak iż można bez przesady powiedzieć, że od Rzymu zależałoby w pewnej mierze, czy będzie pokój czy wojna. Na utworzeniu się silnej partji katolickiej we Francji zyskałby więc Watykan niezmiernie wiele i oczy całej Europy zwracałyby się jeszcze częściej niż teraz ku Rzymowi, gdyż nieomal wszystkie państwa europejskie musiałyby się z Rzymem więcej liczyć niż dotąd. Przedewszystkiem musiałaby i Rosja zmienić swą politykę antikatolicką, gdyż Watykan mógłby w danym razie spowodować zupełne jej odosobnienie w Europie, w razie gdyby niechciała Kościołowi jakichbądź ustępstw poczynić i zaprzestać prześladowania ludności katolickiej. A możeby i my Polacy nie wyszlibyśmy źle na tem. I Włochy musiałyby stanowczo swą politykę wobec Watykanu zmienić i zgodzić się ostatecznie na odbudowanie państwa kościelnego, choćby nawet w najszczuplejszych granicach. Widzimy więc, jak doniosłemi byłyby skutki utworzenia się wielkiej frakcji katolickiej we Francji, jak ogromnie podniosłyby znaczenie Kościoła, i dla tego też z całego serca pragnąć musimy, aby zawiązująca się obecnie frakcja katolicka z każdym dniem potężniała i rosła w siły.

Wiec polski w Rixdorfie.

W niedzielę, dnia 7 b. m., odbył się w Rixdorfie wiec polski celem założenia tamże towarzystwa polskiego. Wiec ten zwoływał p. Załachowski, nakładca „Gazety Polskiej" i zagaił takowy o godzinie 5-tej po południu. Osób obecnych było przeszło 100 a pomiędzy nimi koło 30 z samego Rixdorfu. Pomiędzy innemi byli też obecni p. dr. Łyskowski, lekarz z Rixdorfu i p. Kulerski, przew. komisji szkolnej z Berlina. Po zagajeniu wieca udzielił p. Załachowski głosu p. Kulerskiemu, który wymownemi słowy wykazał potrzebę założenia towarzystwa, a mianowicie towarzystwa katolickiego robotników polskich, wychodząc ze założenia, że członkom takowego będzie łatwiej utwierdzać się skutecznie w zasadach wiary św. katolickiej, oprzeć się zarazie socjalizmu, nawale teutonizmu i zjednać swym uprawnionym żądaniom uznanie. Nader przekonywająco omawiał p. Kulerski kwestję socjalną, przyznając wprawdzie, że stosunki społeczne są opłakane, że się jednak do naprawy takowych nie można zabierać, zastosowywując recepty socjalistyczne. Przewrotność i szkodliwość teoryj socjalistycznych stały się wszystkim jasnemi, gdy p. Kulerski rozwinął obraz stosunków, któreby nastały, gdyby się zastosowano do żądań socjalistycznych, kasując religję, rodzinę, wszelką różnicę stanów, prawo własności i t. d. Kończąc wywody swe o socjalizmie wykazał p. Kulerski jeszcze, że socjalna demokracja jest zupełnie niezdolną do nadania społeczeństwu ustroju odpowiadającego naturze ludzkiej. To ostatnie twierdzenie oparł p. K. na słowach przywódcy socjalnych demokratów, Bebla, który w swym dziełku o kobiecie, przyznaje, że nie umie powiedzieć, jakby się społeczeństwo w przyszłości ukształtowało. Przechodząc do pobudek narodowych, któreby Polaków w Rixdorfie powinne nakłonić do założenia towarzystwa, napominał p. K. zarazem obecnych do pielęgnowania języka ojczystego i obyczajów narodowych w rodzinie, nazywając tych zdrajcami sprawy ojczystej, idei narodowej, którzyby inaczej czynili. ---- Po p. Kulerskim zabrał p. dr. Łyskowski głos, zachęcając obecnych również do założenia towarzystwa. Po przemowach jeszcze kilku innych panów odczytano ustawy „Towarzystwa Katolickiego Robotników Polskich w Berlinie", a po zapisaniu się 23 Polaków z Rixdorfu na członków towarzystwa, przyjęto ustawy te jako ustawy „Tow. Katolickiego Robotników Polskich w Rixdorfie" i tem samem towarzystwo zaczęło istnieć. Po wyborze urzędników t. j. zarządu towarzystwa zamknął p. Załachowski posiedzenie słowami: „Szczęść Boże". Taki więc był przebieg wieca. Nowo powstałemu Towarzystwu w Rixdorfie życzymy wszelkiego powodzenia i rozwoju a upraszamy członków, aby przywłaszczyli sobie zaletę karności i z wszystkich sił pracowali nad dobrem towarzystwa. ---- Nadmieniamy przy tej okazji jeszcze, żeby był wielki czas, aby się Polacy w Schönebergu, Erkner, Köpniku i t. d. obudzili z twardego snu, w którym do dziś pogrążeni są i stanęli do szeregu pracujących około dobra społeczeństwa naszego, gdyż tylko wspólnemi siłami coś zdziałać możemy.

LISTY „GAZETY POLSKIEJ".

Szanowna Redakcjo!

Dola robotnika polskiego tu na obczyźnie, miłość dla wiary i ojczyzny naszej obudziły i nas małuczkich ze snu twardego, w którym dość długo byliśmy pogrążeni. Widząc jak Polacy rozproszeni po całym świecie biorą się do szczerej pracy, więc i my robotnicy polscy w Berlinie, nie tracąc czasu, stanęliśmy pod sztandarem sławy ojców naszych. Lecz przytem najgłówniejszym obowiązkiem, któryśmy na siebie wożyli, jest i wzajemne wspieranie się materjalne, który obowiązek klasy robotniczej nabiera w czasach dzisiejszych wielkie znaczenie. Aby właśnie ten obowiązek łatwiej spełnić i wogóle dopiąć celów naszych, zorganizowaliśmy się w towarzystwo, którego nazwa jest „Towarzystwo Katolickie Robotników Polskich". Towarzystwo nasze założone w dniu 5 września r. z. przez robotników polskich, pracowało i pracuje pod sztandarem narodowo-religijnym, przez co zjednało sobie dość dużą liczbę przyjaciół z liczby tych, co z dnia na dzień pracują ciężko na kawałek chleba a czasami ani tego nie mają. Lecz trzeba nam koniecznie większego poparcia i dla tego pukamy do serc tych — którzy nas poprzeć mogą. A więc Bracia, którzy jesteście do tego zdolni, wspierajcie robotnika wszelkiemi siłami, bądź to nauką, pożytecznemi pismami lub też innemi datkami pożytecznemi, pamiętajcie, że robotnik jest dziś jeszcze ciemnym, a nie mając oświaty, nie może odpowiednio pracować dla osiągnięcia celu, do którego dąży i zwłaszcza w czasach dzisiejszych wszelkiemi siłami dążyć powinien. Staraniem „Towarzystwa Katolickiego Robotników Polskich" będzie zawsze prowadzić członków swych drogą, na której się każdemu prawemu robotnikowi postępować należy. Do Was zaś Bracia, którzy rozproszeni żyjecie pomiędzy innemi narodami, prowadząc życie tułacze, albo będąc w ojczyźnie i tu dla braku oświaty nie macie sposobności służyć matce naszej i wspierać się wzajemnie, odzywamy się słowami bratniemi: Wstępujcie do towarzystw robotników polsko-katolickich dla oświecenia się, albo gdy takowe są daleko odległe, zakładajcie nowe. Organizujcie się, niechaj hasłem Waszem będą słowa naszego wieszcza:

„Hej ramię do ramienia!
Silnemi łańcuchy opaszmy ziemskie koliско
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko . ."

Gdy tak z jednej i drugiej strony pracować będziemy, natenczas zbierzemy plon obfity i dążenia towarzystw osięgną cel swój.

Jeszcze raz przypominamy klasom wykształceńszym słowa Chrystusa: „Cokolwiek uczyniliście dla jednego z braci moich, mnieście uczynili."

Nadmieniam jeszcze, iż posiedzenia towarzystwa naszego odbywają się co sobotę po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca o godz. pół do 9-tej w lokalu Königstadt-Casino, przy Holzmarkt-Strasse 72.

Robotnik.

Wiadomości polityczne.

ZIEMIE POLSKIE.

— Ze Sosnowic donoszą, iż rząd rosyjski wydał rozkaz, że ci, którzy do Polski przyjadą za półpaskiem, tylko 12 godzin mogą przebywać w nadgranicznych powiatach. Jeżeli chcą dłużej pozostać muszą mieć osobne pozwolenie od naczelnika powiatu.

— Warszawa, 5. lutego. Policja tutejsza zakazała surowo sprzedawać portrety Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, ks. dr. Stablewskiego.

— Nakaz, aby uczniowie wyznania katolickiego uczęszczali na nabożeństwo do cerkwi w dni galowe, nie bywa zastosowywanym. Rząd milcząco na to zezwala.

NIEMCY.

— Komisja, która się naradzała nad prawem szkólnem, składa się z 6 centrowych, 1 Polaka, 9 konserwatystów, 4 wolnokonserwatystów, 6 liberałów i 2 postępowców, razem ich jest 28. Przewodniczącym obrano konserwatystę.

— Cesarz otrzymał od sułtana tureckiego obraz na pamiątkę obecności jego w Carogrodzie. Obraz ten przedstawia wjazd cesarski do Carogrodu i przyjęcie go przez padyszacha.

— W bliskim czasie przybędzie do Berlina 14 oficerów tureckich, pomiędzy któremi będzie dwóch krewnych padyszacha, celem uzupełnienia swego wojskowego wykształcenia.

— W tym tygodniu obchodzi parlament niemiecki jubileusz 25 letniego istnienia.

— Sąd dyscyplinarny, mający sądzić hr. Limburg-Stirum, który, będąc urzędnikiem państwowym bez pozwolenia kanclerza krytykował traktaty handlowo-celne bardzo ostro, już się zebrał.

— Do sejmu nadszedł projekt, dotyczący kosztów administracji policyjnej w gminach wiejskich. Wedle niego ma państwo przejąć wszystkie koszta policyjne wraz z nocnem stróżowaniem i pobierać będzie także wszystkie dochody, połączone z administracją policyjną.

— Jak donosi „Kreuz Ztg." zamierza związek antysemicki w Berlinie, liczący 1200 członków, rozwinąć agitację, aby w szkole ludowej obok zasady wyznaniowej uwzględniono także narodowość.

ROSJA.

— Emir Buchary doniósł jeneralnemu gubernatorowi Turkestanu, że dowiedziawszy się o biedzie, jaka nawiedziła niektóre okolice Rosji, przekazał w. księciu, następcy tronu, jako dowód swej uległości dla rosyjskiego tronu i i cesarstwa, 100.000 rubli.

— Od dawna ustąpienia ministra nie wywołało takiej sensacji, jak dymisja ministra komunikacji Huebboneta, który ma świetną przeszłość i stosunkowo młody doszedł do najwyższych urzędów. Utrzymują stanowczo, że nieporządki przy przywożeniu zboża dla głodnych tylko dopełniły miarki niezadowolenia z tyloletnich jego rządów w wydziale komunikacji. Niezadowolenie to wywołało niepowodzenie niektórych przedsiębiorstw przeprowadzonych przez Huebboneta. W pierwszej linji wymieniają budowę kolei syberyjskich, za któremi on przemawiał a które zawiodły oczekiwania. Publiczność zatrzyma byłego ministra w wdzięcznej pamięci ponieważ starał on się o zniżenie taryfy osobowej.

AUSTRO-WĘGRY.

— Dawniejszy poseł hr. Ernest Bissingen, który należał do większości rządowej, ogłosił w dzienniku „Pesti Naplo", iż z tego powodu przy ostatnich wyborach nie przyjął kandydatury ponieważ się przekonał, że rząd popełnił podczas wyborów różne bezprawia i gwałty, i że zarzuty opozycji mianującej obecny system rządowy systemem gwałtu, są uzasadnione.

— Katolicki dziennik „Czech" przemawia za utworzeniem potrójnego przymierza czeskiego. W nowym związku młodoczesi mają być żywiołem pobudzającym a szlachta czeska miarkującym.

— Przywódca Niemców czeskich miał z hr. Taaffem dwugodzinną konferencję w sprawie ugody. Konferencje w tym przedmiocie jeszcze nieskończone.

WŁOCHY.

— W zeszłą środę o godzinie 11 przyjmował Ojciec św. w sali tronowej reprezentantów parafij, kapituł i korporacyj religijnych w Rzymie. Delegaci wręczyli Jego Świątobliwości z powodu uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej, według starego zwyczaju wielkie ozdobne świece woskowe. Papież wyglądał dobrze i przemawiał do każdego z delegatów. Audjencja trwała przez południe.

— W procesie o spadek po markizie Plessis-Bellière, orzekł trybunał że Papież na równi z innymi monarchami zagranicznymi, może dziedziczyć we Francji.

— Wybór nowego jenerała Jezuitów został naznaczony na miesiąc maj w niemiecko-węgierskiem kolegjum. Na zebraniu będzie przewodniczył hiszpański wikarjusz jeneralny O. Marcin. Wszystkie 30 prowincyj zakonu wyślą swoich prowincjałów i dwóch rektorów. Wybór będzie polegał na absolutnej większości.

HISZPANJA.

— W Palencji rzucili się robotnicy kolejowi na dom, w którym się mieści zarząd kolejowy, pobili urzędników i potłukli wszystkie sprzęty. Żandarmerja była zniewoloną uderzyć białą bronią na wściekłe tłumy. Dużo osób zraniono i wielką liczbę aresztowano. —

— Sąd wojenny w Xeres de la Frontera skazał powtórnie czterech anarchistów na śmierć. Wyrok krótko potem wykonano. — Resztę skazano na całe życie do ciężkich robót.

BELGJA.

— Rząd przedłożył parlamentowi projekt do ustawy, na mocy której królowi ma być wolno mianować następcę do tronu. Król sam bowiem nie ma już syna. Następca do tronu, brat króla, jest zupełnie głuchy, a syna jego zdrowie tak wątłe, że jest wątpliwem, czy długo pożyje. Ciekawiśmy, czy parlament się zgodzi na życzenie króla. Kwestja ta jest wprawdzie ważna, lecz też bardzo drażliwa.

BUŁGARJA.

— Rząd bułgarski wysyła wielką liczbę oficerów dla ukompletowania ich wykształcenia wojskowego do Berlina. Armja zostanie zorganizowaną na wzór niemieckiej, liczba konnicy zmniejszoną a piechoty i artylerji powiększoną. —

— Plany dla obwarowania Burgasu i Warny są już gotowe. Koszta które z obwarowania tych miejscowości powstaną, będą wynosiły 20 miljonów marek.

BRAZYLJA.

— Minister wojny podał się do dymisji, zastępować go będzie tymczasowo minister marynarki.

Ruch w Towarzystwach.

* Tow. Kupców Polaków odbędzie posiedzenie w czwartek 11 b. m., w lokalu, „Arminhallen", przy Kommandantenstr. 20, wieczorem o godz. trzy kwandranse na 10-tą. Na porządku dziennym dalszy ciąg wykładu p. Kotowskiego „o interesach handlowych".

—∞—

* Niniejszem oznajmiam, iż Tow. „Orzeł" urządza w sobotę 13 lutego bal maskowy na sali p. Heisser, przy Lichtenbergerstr. l. 21. Początek o godz. 8 mej wieczorem. Cena biletu 50 fen. O liczny udział uprasza
w imieniu zarządu,
Tomasz Walkowiak,
sekretarz.

—∞—

* Tow. Polek „Wanda" w Moabicie urządza w niedzielę dnia 14 lutego o godz. 7 wieczorem bal maskowy przy Thurmstr. 25—26 (Arnd'sbrauerei) O jaknajliczniejszy współudział uprasza
Zarząd.

—∞—

* **Szpandawa.** Tow. „Polsko-Przemysłowe urządza w sobotę dnia 13 lutego r. b. przedstawienie amatorskie na sali p. Lenz (Konzerthaus) przy Klosterstr. 2. Początek o godz. 8 wiecz. Odegranem będzie 1.) Ulicznik warszawski, 2.) Szkoda wąsów. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Szan. Rodaków z Berlina, Charlottenburgu i Szpandawy serdecznie zaprasza
Zarząd.

Wiadomości potoczne.

Berlin, d. 9 lutego 1892 r.

Z BERLINA.

— **W handlach** i składach zjawiają się często oszuści, którzy opowiadają bajeczkę, że mają pewną sumę do placenia, której chwilowo nie posiadają i chętnieby zastawili złoty zegarek. Ten niby złoty zegarek okazuje się po bliższym zbadaniu go być tombakowym, tak że ci, którzy na ten zegarek pieniądze oszustom pożyczają, haniebnie oszukani bywają.

— **Nawet** w centrum miasta człowiek nie jest pewien swego życia, Na Kommandantenstr. chciał pewien kelner robotnika idącego przed nim z tyłu nożem żgnąć. Na szczęście spostrzegł tenże zły zamiar rzezimieszka, tak że tylko otrzymał pchnięcie w ramię. Mocując się z zbrodniarzem zdołał go jednakże przytrzymać i oddać w ręce przybyłych na miejsce policjantów.

— **I Sprewa** tutejsza wezbrała. Tak zwane „łąki żydowskie", łąki pod Treptowem i Szpandawą zalane wodą. Niebezpieczeństwo wprawdzie żadne nie grozi. —

— **W zeszłym** tygodniu miała policja wielkie szczęście w chwytaniu złodziei, gdyż schwyciła ich kilku, a to wszystko „grube ryby."

— **Ciągnienie** drugiej klasy 186 loterji pruskiej odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 lutego. Losy odnowić należy do 19 lutego godziny 6 wieczorem.

— **Anarchiści** się znowu zaczynają ruszać. Policja rozwiązała w ubiegłym tygodniu kilka zebrań, zabrała bardzo dużo pism i broszur anarchistycznych i zarządziła liczne aresztowania. — Tak, tak po socjaliźmie — komunizm, następnie anarchia a potem koniec cywilizacji.

— W **„Grand Hotel"** na placu Aleksandra można oglądać — kanarka, który mówi, chociaż wprawdzie tylko jedne zdanie. Rzecz to dotąd niebywała.

— **Tutejszy** magistrat wystósował do sejmu petycję przeciwko ustawie szkolnej.

— **Petycja** Polaków berlińskich wysłana do magistratu w celu uzyskania lokalów szkólnych dla nauki języka polskiego, zostanie na pewno uwzględnioną.

Z KRAJU.

—∞—

Z Poznańskiego.

— **Inowrocław.** W początkach października r. z. przytrzymano tu na dworcu rodzinę włościańską z Królestwa Polskiego (mąż, żona i troje dzieci), pragnącą udać się do Brazylji, lecz nie posiadającą żadnych legitymacji. Umieszczono ją na razie na policji, a tymczasem rozpoczęto korespondencją z władzami rosyjskiemi o przesłanie papierów, resp. o powrót tych niedoszłych emigrantów. W trakcie tego zachorowała żona i musiano ją umieścić w szpitalu. W dniu 1 b. m. nadeszły wreszcie żądane papiery, ale równocześnie umarła i żona. Biedny mąż wraz z trojgiem pozostałych dzieci znajduje się w opłakanym stanie.

— **Wybór** posła do sejmu pruskiego z obwodu wyborczego Szamotuły-Międzychód-Skwierzyna odbędzie się niebawem, gdyż dotychczasowy poseł Kiepert z Marienfelde umarł. Termin nie został jeszcze oznaczony; komisarzem wyborczym mianowany został landrat Blanckenburg. — Tylko ramię do ramienia Rodacy.

— **Poznań.** Woda w Warcie przybrała od piątku gwałtownie. Rano wskazywał wodomierz przy moście chwaliszewskim 3,18 m., w południe już 3,74., dziś rano 4 m. W przeciągu doby przybrała zatem o 82 ctm.

— **Książ.** Aptekę tutejszą kupił p. Krajewski ze Śląska za cenę 46,000 m. od aptekarza Wiegmanna.

— **Gniezno.** Skazanego w październiku na śmierć za uduszenie swej żony gospodarza i byłego sołtysa Przybylskiego ze Zieleńca pod Wrześnią, ułaskawił król na dożywotnie więzienie.

— **Solec.** Nauczyciel T. z K. zwarjował; zostawił on szkołę na Opatrzność Bozską i uciekł w świat. Dotychczas niewiadomo, gdzie się podział.

— **Trzemeszno.** W Dusznie pokaleczył gospodarz N. siostrę swoją niebezpiecznem narzędziem tak okropnie, że nieboraczka ducha wyzionęła. Była ona niespełna rozumu, a N. chciał ją zgładzić z tego świata, aby po niej odziedziczyć niemały mająteczek. — Mordercę aresztowano.

— **Piła.** Do składu kupca tutejszego Luhma włamali się przed kilku dniami w nocy złodzieje, oderwali kasę i skradli z niej 200 m. w gotówce. Podejrzanym o popełnienie kradzieży jest robotnik Rychter, który służył przez 4 miesiące u okradzionego i zniknął nagle.

—∞—

Z Prus Zachodnich.

— **Wiec** w sprawach szkólnych odbędzie się w Tucholi w niedzielę, dnia 14 lutego na sali p. Neumana o godzinie 3-ciej po południu, na który uprzejmie zaprasza Komitet.

— **Wiec** w sprawie szkólnej odbędzie się w Lidzbarku na tutejszą jako i przyległe parafje w dniu 14 lutego r. b. o godzinie 2-giej z południa w lokalu pani Kraszewskiej, na którą wszystkich Wiarusów uprzejmie zaprasza
Komitet.

— **Wiec** we Wałdowie odbył się dnia 30 stycznia; udział w nim mimo niepogody był dość liczny. Zagaił wiec p. Prądzyński z Ośiborza, przewodniczył miejscowy proboszcz ksiądz Kacki, który też w dłuższem przemówieniu motywował potrzebę licznego wysłania petycji do ministra. Następnie przemawiał ks. Wolszlegier, wykazując krzywdy, jakie nam się dzieją. Tenor petycji przeczytał p. Prądzyński, którą wszyscy przyjęli i licznie podpisywać przyrzekli. Z cześć mówców i p. Dormanowskiego, administratora dóbr wałdowskich, który salę pięknie udekorował, wniesiono okrzyki, poczem przewodniczący solwował zebranie.

Podobne wiece odbyły się dnia 7 lutego w Osiu, Cysowie, Rogoźnie pod Grudziądzem, w Młyńcu pod Turznem i w Lisewie pod Chełmnem.

— **W Grudziądzu** odbyła się w nie-

dzielę 31 z. m. narada w sprawie zjazdu przemysłowców. Według „Gazety Gdańskiej" na naradę przybyli pp.: rzecznik Palędzki z Grudziądza, dr. Paczkowski z Pelpina, M. Grzenia i Antoni Szpydowski z Swiecia, Leon Nowicki z Chełmna, Józef Thau z Wąbrzeźna, Kazimierz Swit z Torunia, M. Janicki i Bernard Milski z Gdańska. Policją reprezentował miejscowy żandarm.

— **Toruń**. Pan adwokat Józef Palędzki przenosi się od 1 kwietnia r. b. z Grudziądza do Torunia. Równocześnie pewien adwokat Polak z Księstwa Poznańskiego, postanowił również przenieść się do Torunia. A w Grudziądzu koniecznie potrzeba adwokata Polaka. Było by więc pożądanem, aby się takowy tamdotąd sprowadził.

— **Nowe**, 4 lutego. W niedzielę odbył się tutaj wiec, w którym udział brało około 1500 osob. Przedmiotem dyskusyj były znane żądania aby udzielano religji w języku ojczystym i zaprowadzono język polski po szkołach.

— **Starogard**. Pod petycją w sprawie szkólnej zebrano tu z miasta i okolicy tysiąc podpisów.

— **Koronowo**. W Mąkowarsku rozparcelował p. Zuławski swoją majętność i znalazł już nabywców. Cena była dość wysoka, gdyż rola jest pszenna; płacono 180 do 200 m. za morgę. Większą część nabyli miejscowi gospodarze Lewald, Känzer, Płotka, Buchholtz, Kardach i Kowalski.

— **Z Chełmży**. W dniu 2-go b. m. odbyło się zebranie nowozałożonego towarzystwa nauczycieli katolickich, na które przybyło także kilku członków towarzystwa chełmińskiego. Z duchownych przybyło na zebranie ks. dziekan Kamieński z Chełmży, ks. prob. Odrowski z Nawry i ks. kap. Gorczyński z Chełmży. Przewodniczył pan Żelazny, wygłoszono dwa odczyty na temat: „Powaga rodziny, szkoły, kościoła i państwa i wpływ na wychowanie młodzieży," i „W jaki sposób można przyzwyczaić dzieci do życia religijnego."

—⁂—

Z Warmji.

— **Z wioski** M. donoszą do „Gazety Olsztyńskiej", że tam w szkole ma polska mowa zupełnie zaginąć. Nauczyciele R. i K. zakazali pod karą dzieciom szkolnym po polsku mówić, nawet polskiej gazety lub innego polskiego pisma czytać. Nauczyciel opowiadał dzieciom, iż gdy usłucha, że które z nich mówić będą po polsku, to otrzyma podwójną karę. My rodzice są Polacy a nasze dzieci mają być Niemcami. Dzieci polskie choć czytają gładko jak po sznurku po niemiecku, to jednak nie rozumieją tego, co czytają. A kiedy przyjdą na polską naukę, to to dzieci, co nie są w domu uczone polskiego czytania, to nie znają ani słowa w polskim katechiźmie. I to się dzieje dziś, gdzie gazety piszą, że na Warmji mają uczyć tygodniowo godzinę polskiego czytania.

—⁂—

Ze Śląska.

— **Katowice.** W tutejszym domu sierót znajdowała się dziewczę, którego ojciec wprawdzie sam ewangielikiem był, ale dwóch synów swych w religji katolickiej wychował. Po śmierci ojca przyjęto córkę do katolickiego domu sierót w Bogucicach, atoli pastor ewangielicki tak usilne starania czynił, ażeby dziewczę oddano do ewangielickiego domu sierót i po ewangielicku wychowano, i w tej sprawie aż do najwyższych instancji tak długo apelował, aż uzyskał wyrok dla siebie pomyślny. Dziewczę oddano zatem do ewangielickiego domu sierót w Katowicach. Skończywszy jednak 15 lat, postanowiło zostać katoliczką. Na nic się nie przydały usiłowania ewangielickich dyakonisek i przeszkody, które dziewczęciu robiono w przejściu na łono Kościoła katolickiego, dziewczę nie dało się inaczej przekonać. Prawo przemawia również za niem, więc nie pozostało zarządowi nic, jak na wniosek dziadka dziewczęciu pozwolić chodzić na naukę religji katolickiej.

— **Mysłowice.** Wielkie nieszczęście wydarzyło się na Piasku pod Mysłowicami w środę 27 z. m. Syn gospodarza Musioła, który w zeszłą jesień wrócił dopiero od wojska, przyszedłszy z roboty w kopalni, chciał w dzień ten, w którym to były urodziny najjaśniejszego cesarza, wystrzelić na wiwat z flinty. Musiała być jednak za mocno nabita, bo kiedy dał ognia, rozerwało tylny koniec lufy i rozpłatało mu brzuch. Zawieziono go do lazaretu knapszaftowego, atoli za kilka godzin wyzionął ducha. Nieboszczyk żył przy rodzicach swych i był dla nich dobrym synem. Niech to posłuży na przestrogę wszystkim, co radzi strzelają, już niejeden w podobny sposób pozbawił się życia lub pokaleczył. — Przed kilku dniami była pewna wdowa, nazwiskiem Szklarz, u swej córki, a kiedy wracając uschodziła z schodów spadła i zabiła się na miejscu obwiniony jest o to po siedziciel domu, który nie oświetlił sieni, jak to uczynić należy. Wytoczone śledztwo zapewne wykaże, czy to jego była w tem wina.

— **Mysłowice**. Ów śpiący górnik obudził się nareszcie, lecz niestety zapadł na zapalenie płuc. Sztywność członków ustąpiła i rozmawia swobodnie z lekarzem, ale nic nie wie o tem, że spał przez blizko 5 miesięcy. I żona jego z Brzezinki odwiedziła męża.

— **Brzeg**. Odra wezbrała tak wysoko jak nigdy od lat 40 i rozlewa się po okolicy. Kilka wsi znajduje się pod wodą. Z Wrocławia słychać, że fale porwały 30 łódek, krzyk ludzi na nich się znajdujących był przerażający. Dotąd wiadomo, że czworo ludzi znalazło śmierć w nurtach rzeki.

—⁂—

Z Królestwa i Litwy.

— Z **Warszawy** donoszą że rzeka Wieprz strasznie wezbrała. Woda porwała cztery mosty. Woda we Wiśle również rośnie. Już kilka wiosek woda zalała.

— W **Dukszatach**, guberni wileńskiej, na Litwie, jedna z córek zamożnego żyda Zimmermanna przyjęła chrzest św., czem zachęcona druga, młodsza siostra, chciała to samo uczynić. Wszakże gdy objawiła swój zamiar, znikła nagle z domu i wszelkie poszukiwania za nią okazały się z początku daremnemi, zwłaszcza, że ojciec sam o głosił, że mu córkę z domu porwano. Wszakże niebawem zaczęły krążyć pogłoski, że młoda ta panienka jest zamkniętą w piwnicy w domu rodzicielskim. Zarządzono rewizję i rzeczywiście znaleziono biedną panienkę zakutą w grube żelazne pęta i przykutą do słupa. Przy przesłuchach zeznało dziewczę, że zamknięto ją w piwnicy i bito strasznie za to, że chciała porzucić wiarę żydowską, a przejść na katolicyzm.

— **Sale** zarobkowe imienia Staszyca kończą trzeci rok istnienia, który to termin został na próbę wyznaczony. Obecnie znajduje się tam 50 pensjonarzy, w tej liczbie 25 kobiet. Na brak roboty w żadnym oddziale uskarżać się nie można, a zbyt przedmiotów również jest pomyślny. Wobec tego, rozpoczęto już kroki, aby instytucję utrwalić na stałe.

— **Niedawno** zmarły Janusz hr. Rostworowski jeszcze za swego życia przeznaczył 102.000 rubli na rzecz biednych niewidomych. W testamencie zaś pozostawił rozporządzenie, iż reszta majątku, po spłaceniu wszelkich legatów, ma być na ten sam cel obróconą. Z ostatecznego obrachunku, zrobionego temi dniami, okazało się, że „biedni niewidomi", zyskają jeszcze przeszło 200.000 rubli. Z zapisu tego, będą wypłacane wsparcia na osobę, po 60 rubli rocznie.

— Z **Mińska** gubernjalnego otrzymał "Kurjer Warszawski" pod dn. 4 b. m. następującą depeszę: Sprawa hr. Augusta Potockiego i Wiktora Klimkiewicza, rozpoczęta w dniu wczorajszym, dzisiaj dopiero ukończoną została. O godzinie 4 zapadł wyrok następujący: hr. August Potocki został skazany za zmowę przy licytacji, z artykułu 1181 kodeksu karnego, na 500 rubli kary, a w razie niemożności zapłacenia, na 6 miesięcy więzienia; Wiktora Klimkiewicza za toż samo przestępstwo skazano na 300 rs. kary, owentualnie na 3 miesiące więzienia. Akcję cywilną hr. Eustachego Potockiego zasądzono tylko w części, redukując pretensję 1,250,000 rs. do 105,000.

ZE ŚWIATA.

— W **Bochum** wytoczono 17 wójtom i robotnikom proces o fałszowanie stempli i dokumentów, jako też z powodu innych oszustw na szkodę zarządów kolejowych. Mówią, że wskutek wyższego polecenia innym członkom Stowarzyszenia w Bochum, wytoczony będzie proces dodatkowy.

— **Królewiec.** Pewna stara Litwinka, licząca już 69 lat, na zaproszenie swej córki, która jest zamężna w Berlinie, pojechała tamże ją odwiedzić. Staruszka rozumie tylko po litewsku, gniewała się więc bardzo, że córka z mężem rozmawiała tylko po niemiecku. Gdy córka raz z swym mężem wyszła na chwilę na miasto i wkrótce wróciła, już starej matki nie było. Szukano ją wszędzie, ale nadaremno. Teraz przyszła wiadomość, że starowina z tęsknoty za swą mową wzięła manatki i piesz z Berlina poszła w swe strony.

— W **Odesie** trwają pożary już od trzech tygodni, mieszkańcy są w formalnym strachu.

— **„Nord"**. Z powodu śmierci swego dyrektora i głównego redaktora, Teofila Franceschi, brukselski dziennik „Nord" ogłasza o zawieszeniu swego wydawnictwa. „Nord" założony został w roku 1854 przez Mikołaja Poggenpohla. Teofil Franceschi objął kierownictwo dopiero w kilka lat później. Był to jedyny dziennik na zachodzie, pisany po francusku, zajmujący się oficjalnie polityką rosyjską. Głównemi współpracownikami „Norda" byli: Maks Guttenstein, Gunlogsen, Bchaeghol, Catacazy, baron Jomini, Czerban, Flor O'squar i Tardieu. Z pisarzy francuskich pomieszczali w nim swoje prace: Emil Zola, Bornier, Pene i Bertrand.

— **Rzym**. W pobliżu Sycylji rozbił się okręt francuski „Le Pecheur". Zginęło 23 marynarzy i kilkunastu pasażerów.

— **Nowy Jork.** Czerwonoskórcy (Indjanie) spalili w stanie Indjana kilka kolonij białych, wycinając w pień ludność.

— **Influencja** za granicą dochodzi w istocie do strasznej potęgi. W Brukseli wszystkie szpitale przepełnione są chorymi, śmiertelność szerzy się szczególnie wśród ludzi starszych. W Londynie zaczynają ludzie coraz częściej umierać na influencję. Spotrzebowanie chininy i antipiryny jest ogromnem. W Kopenhadze od 2 do 9 stycznia stwierdzono 72 wypadków śmierci na influencję a skonstatowano 1712 nowych zasłabnięć. W ostatnim tygodniu z 2438 chorych zmarło 110. W Holandji w Brodzie, magistrat uznał influencję za epidemję i zakazał odwiedzania chorych, duchowieństwo katolickie zaś zarządziło ogólne modły o wybawienie od zarazy.

W Bokstel umiera dziennie 15 do 20 osób, w Amsterdamie około 30. Statystyczne dane wykazują, iż śmiertelność jest teraz większą, niż była podczas panowania cholery. W Hiszpanji influencja przybrała łagodniejszy charakter. W Chrystjanji zmarło na influencję w przeszłym tygodniu 300 osób. W Białogrodzie z powodu influencji pozamykano szkoły.

TO I OWO.

— Nowe Monte Carlo. Jak już pisano, kończy się kontrakt dzierżawców zakładu gry hazardowej, którym nakazano opuścić prowincję. Teraz donoszą, że z Belgradu, że rządowi serbskiemu zrobiono propozycją, aby dał pozwolenie na pobudowanie i utrzymywanie w obrębie kraju serbskiego zakładu gry. Ma to być gmach niezwykle wspaniały, niezmiernym kosztem wystawiony. Dzierżawca chce rządowi płacić 3 miljony franków rocznej dzierżawy a postawiony budynek po upływie kilkunastu lat ma przejść na własność państwa. Otóż to dowód najlepszy, że z tych, którzy do Monte Carlo jechali, aby coś zarobić, wszyscy potracili wszystko; ileż to było przypadków, że bardzo majętni ludzie, wysokiego rodu i t. d. tamdotąd pojechali, by zobaczyć, w jaki sposób tam grają, dali się uwieść przegrali raz; chcąc się odegrać. grali dalej, aż w końcu wyjechali z próżnemi kieszeniami, albo też nie mogąc żyć bez pieniędzy a nie mając zaufania we własne swe siły, kulką rewolwerową kres położyli życiu swemu. Mieliśmy tak wiele przypadków niesłychanej demoralizacji, wynikającej ze zgubnej tej gry, że śmiało przypuszczamy, iż rząd serbski odrzuci tę propozycją.

— Humbug na pewno. Gazety amerykańskie donoszą, że wyrobiono tam z 80.000 funtów mleka jeden krąg sera, ważący 4,000 funtów. Przypuśćmy, że krowa daje od razu trzy funty mleka, to potrzebaby było 10.000 krów, a do ich wydojenia 1000 dziewek. Mleko to musiało się gotować w ogromnym kotle, a wkońcu możemy sobie wyobrazić, jak wielkim musiał być worek, służący do oddzielania serwatki od sera, i jaką prasa do wyciśnięcia tegoż. Jest to więc znowu humbug, ale w Ameryce jest wszystko możliwem. Tam umarli wstają z grobów, nieurodzeni jeszcze — już chodzą po świecie.

KALENDARZ.

Czwartek: Lucjusza b.
Piątek: Gaudentego m. Eulalji.
Sobota: Marjusza m. Juljana.



W kościele św. Piusa przy Pallisadenstrasse nr. 73 odbywa się w każdą niedzielę i święto o godzinie 10-tej nabożeństwo z polskiem kazaniem.

Ceny zboża i płodów rolniczych.

(Zboże 1000 kilogr.)

Berlin, dnia 4 lutego.

Pszenica mr 202—217 Żyto mr 202—209 Jęczmień mr 160—205 Owies mr 150—173 Groch mr 167—250 Wyka 100 kilogr. mr —— Okowita w miejscu, bez becz. (50-ta) mr 64,7, (70-ta 45,2.

Ceny targowe w Berlinie

z dnia 3 lutego
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	5.40	—	4,70
Siano	„	„	7,40	—	5,20
Groch	„	„	40,00	—	22,00
Groch biały	„	„	50,00	—	22,00
Soczewica	„	„	70.00	—	40.00
Kartofle	„	„	9,38	—	7,50
Wołowina od ćwiartki	1 kilo	„	1,60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1,30	—	1,00
Wieprzowina	„	„	1,60	—	1,10
Cielęcina	„	„	1,70	—	0,90
Skopowina	„	„	1,50	—	0,90
Masło	„	„	2,80	—	2,00
Jaj	kopa	„	5,00	—	2,60
Karpie	1 kilo	„	2,40	—	1,20
Węgorze	„	„	2,80	—	1,00
Sędacze	„	„	2,40	—	0.80
Szczupaki	„	„	1,80	—	0,80
Okonie	„	„	1,60	—	0,70
Liny	„	„	2,40	—	1,20
Leszcze	„	„	1.40	—	0,60
Raki	kopa	„	10,00	—	1,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za niżej pod. .e ogłoszenia płaci się od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

List
leżący Postlagernd Ziethenstr. pod żądaną literą proszę odebrać. |29

Wszelkie prace
introligatorskie wykonywa tanio i dobrze J. Lokaj, introligator, Linienstr. 60-61 podw. I. |30

Poszukuje
panów na stancją. J. Kucharski. Raupachstr. 7 podw. II. |23

Papierosy Komendzińskiego. znane ogólnie, polecam wyjątkowo tylko dla Polaków po cenie zniżonej. 1 paczka (10 sztuk) 20 fen., 2 paczki 30 fen. J. Braun. Niederwallstr. 11. |24

Karlstrasse
19a I. Meblowane pokoje na dnie (dziennie 1.50 mr.) i dłuższy czas. Polska usługa. |188



Pierze i kwap.

Pościele gotowe, wsypy, poszewki, prześcieradła w każdej cenie.

Skład towarów łokciowych, płócien, gotowej bielizny, krawatów, jedwabnych chustek, fularów, wyrobów trykotowych, firanek, zasłon, kobierców, dywanów itd.

A. Buliński

Berlin N. Schönhauser Allee 8.

„Westa”

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie

w Poznaniu,

zatwierdzony rozporządzeniem królewskiem z dnia 8. 8. 1873.

Streszczone korzyści, jakie daje interesowanemu zabezpieczenie się w „Weście“.

1) Za jednę i tę samą składkę roczną, która nie jest wyższa, jak w innych Towarzystwach, opartych na wzajemności, zabezpiecza się w „Weście“ prócz kapitału zabezpieczonego zarazem dożywocie we formie renty wzrastającej. Dożywocie to rozpoczyna się w czasie oznaczonym taryfami. Renta ta będzie nietylko pokrywała dalsze składki, ale może nawet wystarczyć na utrzymanie odpowiednie w wieku podeszłym.
2) Co więcej: na mocy tejże renty można otrzymać kapitał zabezpieczony jeszcze przed oznaczonym czasem, skoro renta urośnie do wysokości procentów, odpowiednich sumie zabezpieczonej.
3) Na polisę „Westy“ można u niej, lub też w każdym innym banku wziąść pożyczkę w całkowitej wysokości kwoty zabezpieczonej od chwili, gdzie renta zacznie pokrywać składki i oprócz tego oprocentowywać kwotę zabezpieczoną.
4) Prócz tych korzyści nadmienić jeszcze należy, że polisy „Westy“ nie tracą nigdy waloru, rezerwa bowiem na polisę przypadająca, tj. wartość każdoczasowa polisy, pozostaje własnością zabezpieczonego, chociażby nawet polisa dla jakiejkolwiekbądź przyczyny stała się nieważną.
5) Wypada jeszcze zwrócić uwagę publiczności na to, że w „Weście“ można substytuować w miejsce pierwotnie zabezpieczonej osoby inną osobę normalnego stanu zdrowia, co nadzwyczajnie korzystnie oddziaływać może na byt materjalny urzędników i ustalenie dobrych stosunków między temiż a ich chlebodawcami.

Składki roczne za ubezpieczenie od sumy 100 mk. wynoszą:

Wiek.	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach	Wiek.	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach
	Mk.	Mk.	Mk.			Mk.	Mk.	Mk.	
20	1,95	0,99	0,51	30	30	2,48	1,26	0,64	26
1	2,00	1,02	0,52	30	1	2,54	1,30	0,65	25
2	2,05	1,04	0,53	29	2	2,62	1,33	0,67	25
3	2,10	1,07	0,54	29	3	2,70	1,37	0,69	25
4	2,15	1,09	0,55	28	4	2,78	1,42	0,72	24
25	2,20	1,12	0,57	28	35	2,86	1,46	0,74	24
6	2,25	1,15	0,58	28	6	2,96	1,50	0,76	23
7	2,30	1,17	0.59	27	7	3.06	1,55	0,69	22
8	2,36	1,20	0,61	27	8	3,16	1,61	0,81	22
9	2,42	1,23	0,62	26	9	3,26	1,66	0,84	21

itd. itd., prócz tego są jeszcze inne taryfy np. posagowe, zobopólne itd. itd.
Główna agencja (Fr. Załachowski) w Berlinie Veteranenstr. 8.

Nowo wyszłe dziełko pod napisem

Oczysciciel mowy polskiej

czyli

słownik obcosłów

składający się blizko z 10,000 wyrazów i wyrażeń z obcychmó v utworzonych a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych, oraz z wyrazów gminnych, przestarzałych i ziemszczyn w różnych okolicach Polski używanych, z wysłowieniem polskiem, ułożony dla lepszego wyrażenia się przez

E. S. Kortowicza

nabyć można za cenę 1 mr. 75 fen. i 10 fen. na przesyłkęw w wydawnictwie Gazety Polskiej w Berlinie N. Veteranenstr. liczba 8.

Na Imieniny!

Powinszowania imienin w różnych gatunkach poleca
Drukarnia „Gazety Polskiéj“
Veteranenstr. 8.

Skład papierosów
i tytoni ruskich i tureckich po cenach umiarkowanych poleca **K. Eltermann**
Rosenthalerstr. 14.

PIOTR MIEDZIŃSKI
mistrz stolarski
Berlin C., Auguststr. 48
poleca się do wykonywania mebli kuchennych, urządzeń składowych i dla restauracyj. 191

Polecam Szan. Rodakom mój skład
książek polskich
jako i niemieckich. Obrazy, figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały pismienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna. 178
H. Scigacz, firma Tiesler
Gr. Hamburgerstr. 8.

Adam Nadobnik

mistrz krawiecki |52
Berlin SW., Marggrafenstr. 22
poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali.

Bióro budownicze

założyłem przy
Kurzestrasse nr. 8.
Wykonują się rysunki, projekta, taksy, kosztorysy i wszelkie roboty pismienne.
A. Dybizbański
(31) BUDOWNICZY.



Dla nadchodzącego **karnawału maskowego** polecam się Szan. Publiczności do wypożyczania eleganckich kostjum dla dam po bardzo przystępnych cenach; zarazem do wykonywania wszelkich prac w zakres krawieczyzny wchodzących
Z głębokim szacunkiem
Bronisława Kubaczewska
2 Alte Jacobstr. 68.

Swiece gromniczne

ma na składzie
F. X. Froelich
Koppenstr. 75.

Szan. Rodakom donoszę, iż mam na składzie |167
miód i masło
z polskich okolic w najlepszej jakości po cenach niskich. **Wnuk,**
Eisenbahnstr. 29, podw. parter.

Cygary.

Polecam Szanownym Rodakom moje, własnej fabrykacji, dobrze odleżałe 4, 5, 6, 8 i 10 fen. cygaro, jako też moje nadzwyczaj dobre polskie papierosy, i prawdziwe tureckie i ruskie tytonie. Kto pragnie palić coś dobrego, niech spróbuje z poniższej firmy, a zapewne się nie oszuka, ponieważ przez własną fabrykację i sprowadzanie z pierwszej ręki świeżej tabaki jestem w stanie coś nadzwyczajnego odstawić. 187
— Na żądanie wysyłam próby. —
Z wysokim szacunkiem
S. K. Malski, Drezno
Neuegasse 2.

Największy i najlepszy skład — Berlina. —
FABRYKA I SKLAD ROSYJSKICH i TURECKICH **PAPIEROSÓW i TYTONI**
KAROLA MEWE z Warszawy
— BERLIN —
Schlossplatz II i Leipzigerstr. 48.
Tutki i maszynki do papierosów zawsze na składzie.
Sprzedaż hurtowna i drobna.
Największy i najlepszy skład — Berlina. —

W ekspedycji „Gazety Polskiej“ są następujące **obrazy** w wielkości 37—50 cm. do nabycia:
„Na pamiątkę stuletniej rocznicy ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji 3-go maja 1791“ . . . . 60 fen
„Umieram za Ojczyznę“ . . 60 „
„Mazepa“ w dwóch postaciach 60 „
„Wanda“ królowa Polski . 60 „
„Polak podlaje się tylko Bogu 60 „
„Józef Poniatowski cała postać 60 „
„Józef Poniatowski na koniu . 60 „
„Kościuszko“ na koniu . . 60 „
„Jan III Sobieski pod Wiedniem 60 „
Przy zamawianiu prosimy dodać, czy obrazy mają być w jednej farbie, lud kolorowe.

Restauracja

I. Jezierskiego

Seidelstrasse 13.

W ekspedycji „Gazety Palskiej“ jest do nabycia

Napad Tatarów

powieść z dawnych czasów Polski.
Cena egzemplarza broszurowanego 25 fen.
„ „ oprawnego 30 „
Zamiejscowi powinni 5 fen. na porto dołączyć.

Stanisław Morgenstern.

Skład materjałów rysunkowych i piśmiennych.
w Berlinie, Dresdenerstr. 62.

Książki handlowe, papier listowy, karty powinszowań wszelkie **zeszyty** dla szkół, ołówki, trzonki, pióra, guma itd.

Cyrkle dla techników i szkół, pudełka z farbami, pędzle do akwarel, pędzle do olejnych farb, papier rysunkowy w rolach i arkuszach.

177 **Polskie książki do nabożeństwa.**
Skład mój otwarty w tygodniu do 9-tej, w niedzielę do 2-giej popołudniu.

NOWOSC!

Baczność! — Nadzwyczaj ciekawe!

Nakładem mojem wyszła broszura, w języku niemieckim, pod tytułem:

Der nächste Krieg und die Stellung der Polen.

Cena 40 fen.

W tych dniach wychodzi z druku także broszura w języku polskim, pod tytułem:

Czy Polska powstanie?

Cena 40 fen.

Prosimy o jak najrychlejsze zamówienia. Sprzedający otrzymują odpowiedni rabat. Każde z powyżej wymienionych dziełek można nabyć za nadesłaniem 45 fen. w znaczkach pocztowych.

Drukarnia **F. Załachowskiego,** Berlin N. Veteranenstr. 8.

Franciszek Ksawery Froelich

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Koppenstr. nr. 75 przy śląskim dworcu i niedaleko kościoła św. Piusa,
poleca Szanownym Rodakom swój skład pięknych obrazów jako też swój warsztat do oprawiania obrazów i wszelkich robót szklarskich, bardzo piękne książki do nabożeństwa, tudzież kalendarze i pięknie kolorowane figury świętych pasyjki, kropielniczki i t. p. Swiece gromniczne, bilety do powinszowań papier i t. p.

Baczność! — Baczność!

Baczność!

Bronisław Buszkowski

INTROLIGATOR |72
Gitschinerstr. 71, róg Prinzenstr.
poleca Szan. Rodakom uprzejmie swój skład bogato zaopatrzony w piśmienne materjały, książki do nabożeństwa, śpiewniki, albumy, poezje, bajki i zabawki różnego rodzaju dla dzieci i dorosłych — jako też biżuterje i galanteryjne towary. Wielki wybór wiązarków i powinszowań z polskiemi napisami, oraz przedmioty dla loteryj fantowych. **Książki oprawiam** po bardzo nizkich cenach.

Restauracja

A. WIKAREGO

przy Stendalerstr. 26 (Moabit). |101

Szanownym Rodakom polecam mój
skład obuwia męzkiego i damskiego
Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.
KAROL PRZYGODA,
87| **mistrz szewski, Leipzigerstr. 135.**

Zywoty Swiętych Pańskich

podług najlepszych źródeł, wyjętych z dzieł Ojców i Doktorów Kościoła św. opracowane przez ks. Ojca O. Bitschnaua, profesora kapitularnego Klasztoru św. Benedykta w Einsiedeln.

Całe dzieło obejmować będzie 24 zeszyty. Nowe wydanie z 8 obrazami kolorowemi i przeszło 300 drzeworytami. — Cena zeszytu 50 fen.

Nabyć można w Ekspedycji „Gazety Polskiéj“
Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem F. Załachowskiego w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny F. Załachowski w Berlinie.